

Sygn. akt II Ns 487/12

POSTANOWIENIE

Dnia 21 grudnia 2012 roku

Sąd Rejonowy dla W. M. w W. II Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Masznicz

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Bożek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 grudnia 2012 roku w W.

sprawy z wniosku T. J. i K. K.

z udziałem J. M. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku

postanawia:

1. stwierdzić, że spadek po M. M. (1), zmarłej dnia 24 kwietnia 2009 r. w W., ostatnio tam zamieszkałej, na podstawie testamentu notarialnego z dnia 8 listopada 2004 r. nabyły w częściach po 1/2 (jedna druga) T. J., córka Z. i M. (PESEL (...)) oraz K. K., córka C. i R. (PESEL (...)),
2. orzec, że wnioskodawczyni i uczestnik postępowania ponoszą koszty związane z własnym udziałem w sprawie,
3. przyznać adwokat J. M. (2) wykonującej zawód w W. wynagrodzenie za pomoc udzieloną z urzędu w wysokości 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) powiększone o stawkę podatku od towarów i usług.

Sygn. akt II Ns 487/12

UZASADNIENIE

POSTANOWIENIA Z DNIA 21 GRUDNIA 2012 R.

Wnioskodawczyni T. J. i K. K. wniosły o stwierdzenie, że w częściach po 1/2 nabyły spadek po M. M. (1), zmarłej w dniu 24 kwietnia 2009 r., ostatnio stale zamieszkałej przy ul. (...) w W. na podstawie testamentu sporządzonego w formie aktu notarialnego przed J. P. – notariuszem w P. – w dniu 8 listopada 2004 r. za numerem Repertorium (...) (wniosek k. 1-2).

Uczestnik J. M. (1) wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy (protokół rozprawy k. 42, k. 62 T. I, k. 301 T. II, k. 580 T. III, k. 714 T. IV).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Spadkodawczyni M. M. (1) zmarła w dniu 24 kwietnia 2009 r. w wieku 58 lat. Ostatnio stale zamieszkiwała przy ul. (...) w W.. W chwili śmierci była panną. Nie miała dzieci pozamałżeńskich ani przysposobionych. Miała brata J. M. (1). Rodzice spadkodawczyni zmarli przed nią: ojciec W. M. w dniu 5 lipca 1997 r., zaś matka E. M. w dniu 6 stycznia 2001 r. Nikt nie odrzucał spadku po zmarłej, nie zrzekał się dziedziczenia, nie było prowadzone postępowanie o uznanie za niegodnego dziedziczenia.

W dniu 8 listopada 2004 r. przed J. P. – notariuszem w P., M. M. (1) sporządziła testament notarialny w którym oświadczyła, że do całego spadku powołała T. J. i K. K.

Spadkobierczynie są w rozumieniu ustawy obce dla spadkodawczyni. Poznała je w związku z praktykowaniem wyznania religijnego, w szczególności wspólnego zaangażowania w nurt praktyk pod nazwą (...). Początkowo utrzymywała ze spadkobierczyniami relacje koleżeńskie. Po śmierci matki, z którą spadkodawczyni do tego czasu zamieszkiwała i z którą była silnie związana emocjonalnie, relacje ze spadkobierczyniami zacieśniły się do tego stopnia, że na przełomie października i listopada 2003 r. T. J. i K. K. zamieszkały razem ze spadkodawczynią przy ul. (...) w W.. Spadkodawczyni zaczęła prowadzić wówczas działalność gospodarczą na rynku wydawniczym (pod firmą (...)), nakierowaną na publikacje o tematyce religijnej wchodząc w tym przedmiocie w spółkę (tzw. cywilną) z wnioskodawczynią K. K. W tamtych latach, obejmujących datę sporządzenia opisanego testamentu, spadkodawczyni pracowała również intelektualnie w Instytucie (...) (...). Była osobą niepełnosprawną słuchowo z przyczyny istotnego niedosłyszenia, lecz poza tym sprawną fizycznie oraz zdrową psychicznie oraz w pełni sprawną umysłowo. Wykorzystywała zawodowo znajomość języków obcych i w tamtym czasie była w pełni samodzielna, tzn. nie wymagała pomocy innych osób do prowadzenia spraw osobistych i zawodowych. W tamtym okresie wciąż utrzymywała kontakty z osobami ze środowiska zawodowego, nie związanego z opisanym ruchem religijnym.

Po nabyciu praw emerytalnych (z dniem dniem 31 grudnia 2005 r.) pozostała w 2006 r. w stosunku zatrudnienia w (...), gdzie świadczyła pracę intelektualną na dotychczasowych zasadach. Zarówno w 2004 r., jak i na początku 2007 r. była badana przez lekarzy, którzy nie stwierdzili u niej żadnych przeciwwskazań co do możliwości wykonywania przez nią obowiązków pracowniczych.

Po śmierci matki i wprowadzeniu się do odziedziczonego po matce domu obu wnioskodawczyń, stosunki między spadkodawczynią a jej bratem – uczestnikiem J. M. (1) uległy istotnemu osłabieniu, stając się z czasem sporadycznymi i mniej serdecznymi.

W 2007 r. badanie lekarskie u spadkodawczyni ujawniło chorobę onkologiczną wymagającą operacyjnego leczenia. Przebieg choroby nie wpłynął na sprawność intelektualną spadkodawczyni. Do końca życia zachowała pełne rozeznanie otaczającego ją świata, utrzymując rzeczowy i logiczny kontakt z otoczeniem. Istotnemu zmniejszeniu uległa natomiast jej aktywność życiowa oraz samodzielność. Kontakty z bliskimi (uczestnik postępowania i jego rodzina) ustały a udzielanie pomocy medycznej odbywało się z inicjatywy i przez działanie wnioskodawczyń, głównie K. K.. Spadkodawczyni zakończyła wówczas (w 2007 r.) pracę etatową w (...), pozostając w spółce wydawniczej z K. K..

W dniu 24 sierpnia 2009 r. na rozprawie Sąd dokonał otwarcia i ogłoszenia testamentu notarialnego spadkodawczyni M. M. (1).

Przedstawiony stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: odpisów akt stanu cywilnego (k. 6), testamentu (k. 7-8), zapewnień spadkowych złożonych w trybie art. 671 Kodeksu postępowania cywilnego (k. 29-30), czynności otwarcia i ogłoszenia testamentu (k. 31) oraz zeznań wszystkich przesłuchanych świadków, w szczególności E. C. (k.327 T. II), zeznań świadka E. (...) (k.303 T.II), zeznań świadka R. R. – Z. (k. 257 - 258 T.II), zeznań świadka M. M. (2) (k. 258 T. II), zeznań świadka S. P. (k. 260. T. II), a także innych osób przesłuchanych (ich zeznania przywołane w dalszej części uzasadnienia), jak również wg dokumentów uzyskanych z placówek medycznych co do stanu zdrowia spadkodawczyni M. M. (1). Sąd ocenił, że wszystkie osoby przesłuchane w charakterze świadków zeznawały szczerze, tzn. w przekonaniu o prawdziwości własnych zeznań i bez zamiaru podawania wiadomości nieprawdziwych. Taka ocena dotyczy również zeznań tych osób, których wnioski w kierunku wykazania, że testament był sporządzony w warunkach nieważności, nie zostały uwzględnione przez Sąd.

Stwierdzenie zaistnienia istotnego prawnie wpływu ustalonych okoliczności na oświadczenia woli spadkodawczyni w zakresie testowania jest kompetencją Sądu, który na podstawie całokształtu podanych okoliczności ustala, czy i w jakim okresie taki wpływ nastąpił. Żaden ze świadków zgłoszonych przez uczestnika postępowania, ani nawet sam uczestnik postępowania, nie był w rzeczywistości świadkiem takiego wpływu, a jedynie był świadkiem epizodycznych

zachowań samej spadkodawczynie lub zachowań wnioskodawczyń, wg których można o takim wpływie wnioskować. Słuszność tych wnioskowań oraz ich wynik został poddany rozbirowi krytycznemu w dalszej części uzasadnienia. Z tej przyczyny Sąd nie podzielił opinii biegłego psychologa złożonej w tej sprawie, jako że biegły z oczywistych względów nie mógł zbadać spadkodawczynie i wg tego wnioskować bezpośrednio o jej zdolnościach motywacyjnych, a jedynie opierał się na własnej ocenie wiarygodności wniosków podanych przez świadków co do zachowania się spadkodawczynie i zachowań innych osób. Z tej przyczyny wnioski opinii biegłego o braku świadomości i swobody były wnioskami nieprzekonującymi, gdyż biegły powinien w oparciu o taki materiał ograniczyć się jedynie do wskazania, czy hipotetyczne okoliczności towarzyszące składaniu oświadczenia woli uzasadniają przypuszczenie, że spadkodawczynie znajdowała się w stanie wyłączającym swobodę decyzyjną. Natomiast ocena tego, czy owe hipotetyczne okoliczności zaszyły i czy przypuszczenie biegłego jest przekonujące pozostaje wyłącznym uprawnieniem sądu, gdyż biegły nie może zastępować Sądu w ustalaniu faktów.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje.

Uzasadnione jest stwierdzenie nabycia spadku zgodnie z wnioskiem, tj. na podstawie opisanego testamentu notarialnego na rzecz osób powołanych do spadku tym aktem oświadczenia woli.

Testament spełnia wszelkie wymogi formalne przewidziane w ustawie (art. 950 k.c.). Został zakwestionowany przez uczestnika postępowania J. M. (1) nie z przyczyny nieprawidłowej formy lub nierzetelnego sporządzenia (nierzetelność rozumiana jako notarialne stwierdzenie faktu w rzeczywistości nie zaszłego przed notariuszem), lecz z przyczyny zarzuconej wady oświadczenia woli ze skutkiem nieważności testamentu. Zdaniem uczestnika postępowania, spadkodawczynie w chwili sporządzenia testamentu znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji oraz wyrażenie woli. Dlatego uczestnik wnosił o stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawczynie na podstawie ustawy.

Zgodnie z art. 926 § 1 i 2 k.c. dziedziczenie spadku z ustawy następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy w testamencie, albo gdy żadna z osób tak powołanych, nie chce lub nie może być spadkobiercą. W ustalonym stanie faktycznym, dziedziczenie ustawowe po spadkodawczynie M. M. (1) zostało wykluczone, gdyż wnioskodawczynie T. J. i K. K. zostały powołane do spadku na podstawie testamentu. Sąd jest związany treścią testamentu, gdyż ustawa przewiduje ograniczony krąg wypadków, stanowiących o nieważności takiego rozporządzenia. Art. 945 § 1 k.c. stanowi dosłownie, że testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony:

- 1) w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli;
- 2) pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści;
- 3) pod wpływem groźby.

Postępowanie dowodowe nie wykazało żadnej z wymienionych okoliczności, które uzasadniałyby przypuszczenie o nieważności powołania wnioskodawczyń do dziedziczenia. W szczególności nie udowodniono, aby spadkodawczynie w dacie sporządzenia testamentu była niezdolna do swobodnej decyzji i swobodnego wyrażenia woli i aby stan ten wynikał z niedozwolonego wpływu spadkobierców lub innych osób.

W ocenie Sądu, zarzut braku swobody spadkodawczynie M. M. (1) w decydowaniu o własnym majątku został jedynie uprawdopodobniony, a i to jedynie w odniesieniu do okresu ostatnich dwóch-trzech lat jej życia, tj. lat 2007-2009.

Hipotetyczne sporządzenie testamentu w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nastąpiłoby, gdyby w chwili jego sporządzenia spadkodawczynie nie była w stanie zrozumieć natury swej czynności, objąć pamięcią i rozumieniem tego, czym rozporządza i na czym rzecz a z pominięciem kogo, lub gdyby cierpiała na urojenia i omamy, mające wpływ na motywację i treść jej rozporządzenia testamentowych. Z kolei hipotetyczny stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli oznaczałoby, że wszystko powyższe

byłoby obejmowane intelektualnie przez spadkodawczynię, natomiast wskutek towarzyszących temu okoliczności (np. stan niemożliwego do przewyciężenia uzależnienia od innych osób w stopniu pozbawiającym zdolność swobodnej motywacji) oświadczenie testatorki byłoby odzwierciedleniem nie jej woli i nie woli podjętej w normalnym procesie decyzyjnym. Jako że brak swobody dotyczy stanów innych niż groźba bezprawna (taka sytuacja stanowi samodzielną przesłankę nieważności wg art. 945 § 1 pkt 3 k.c.), w nauce prawa cywilnego wskazano, że o tym, czy spadkodawca sporządzając testament działał w stanie braku swobody można mówić w szczególności wtedy, gdy wykaże się, że brakowało mu umysłowej odporności. Wskazuje się przy tym szereg okoliczności zwykle towarzyszących osłabieniu lub zniesieniu takiej odporności (zob. J. Wierciński, Brak świadomości lub swobody przy sporządzaniu testamentów, Warszawa 2010), w szczególności pod postacią niesamodzielnosci spadkodawcy, np. z przyczyny obłożnej choroby (co w niniejszej sprawie nie wystąpiło do 2007 r.), pozostawania w izolacji i uzależnienia możliwości prowadzenia własnych spraw od pomocy innych osób (co również nie wystąpiło przed 2007 r.), a wreszcie - pomocniczo - badanie, czy osoba, od której spadkodawca był uzależniony, nie miała interesu w dokonanym rozrządzeniu, w szczególności czy sama nie została w ten sposób spadkobiercą (co w niniejszej sprawie nastąpiło, lecz z wyprzedzeniem w stosunku do późniejszego uzależnienia). W ocenie Sądu, wskazany w nauce zespół typowych okoliczności sprzyjających rozpoznaniu braku swobody (obłożna choroba, faktyczne uzależnienie, interes w rozrządzaniu) wystąpił z wieloletnim opóźnieniem (nie wcześniej niż w 2007 r.) w stosunku do daty faktycznego wyrażenia woli przez spadkodawczynię (2004 r.). Oznacza to, że ewentualne rozważanie nieważności czynności prawnych, w tym rozrządzeń testamentowych, dotyczyć może okresu ostatnich dwóch-trzech lat życia spadkodawczyni. Ów zespół okoliczności nie zachodził natomiast w dniu faktycznego testowania. Innymi słowy, gdyby testatorka rzeczywiście sporządziła testament z 2004 r. w warunkach niedozwolonego wpływu, każdego dnia w kolejnych latach miała możliwość swobodnej zmiany takiego rozrządzenia, łącznie z odwołaniem testamentu. W tamtym okresie, tj. aż do 2007 r. samodzielnie opuszczała dom i utrzymywała kontakty zawodowe z osobami innymi niż wspólnie z nią zamieszkałe. I gdyby rzeczywiście miała wolę, aby nie te właśnie osoby dziedziczyły, mogła – choćby w tajemnicy przed nimi – oświadczyć na piśmie lub przed dowolnym notariuszem odmienną wolę powołania do dziedziczenia, nie ryzykując pogorszenia relacji z wnioskodawczyniami, które nie dowiedziałyby się o tym aż do otwarcia spadku oraz otwarcia i ogłoszenia nowego testamentu, który aż do tego czasu mógł zostać przed nimi ukryty. Jeżeli pomimo takiej sposobności (występującej każdego dnia aż do początku 2007 r.), spadkodawczyni przez wiele lat nie odwołała i nie zmieniła testamentu i nie podjęła żadnych czynności w tym kierunku, jak również mimo zupełnej samodzielności i swobodnego przebywania poza domem nikomu w tamtym czasie nie mówiła o ewentualnym dyskomforcie wynikłym z powołania osób obcych do dziedziczenia, należy wnioskować, że rozrządzenie testamentowe było działaniem przemyślanym i akceptowanym przez samą spadkodawczynię również w latach następnych. Wskazuje na to analiza zeznań wielu osób przesłuchanych w sprawie.

Z zeznań świadka E. C., sąsiadki zaprzyjaźnionej ze spadkodawczynią w przeciągu 20 lat, wynika, iż w latach 2001-2004 spotykały się one prawie codziennie w kościele. W trakcie tych spotkań nie zauważyła pogorszenia się stanu psychicznego wnioskodawczyni. Pogorszenia kondycji spadkodawczyni w tym okresie nie zauważył również jej sąsiad świadek K. J., co wynika ze złożonych przez niego zeznań. Z kolei świadek W. K., który w tym czasie zajmował się obsługą informatyczną prowadzonej przez nią działalności wprost zeznał, że była osobą bardzo inteligentną, o wyjątkowo bystrym umyśle. Sprawująca w okresie 1999 - 2008 r. opiekę medyczną nad spadkodawczynią E. (...) przesłuchana w charakterze świadka jednoznacznie stwierdziła, że dolegliwości, na które cierpiała spadkodawczyni nie miały żadnego wpływu na jej zdrowie psychiczne. Jak wskazała był z nią bardzo dobry i rzeczowy kontakt, a w czasie wizyt nie zdradzała jakichkolwiek objawów urojeniowych, ani choroby psychicznej. O ile zeznaia tych osób koncentrują się na elemencie zdrowia psychicznego, o tyle z zeznań świadka W. D. wynika, że spadkodawczyni była osobą upartą w sensie broniienia swoich racji i konsekwentną, co pozwala wnioskować również o jej samodzielności decyzyjnej i niepodatności na wpływy (tzw. asertywność) przynajmniej w tamtym okresie. Inne osoby przesłuchane, w szczególności sam uczestnik J. M. (1), skupiły się na dowodzeniu uzależnienia życiowego spadkodawczyni od wnioskodawczyń, lecz wszelkie jaskrawe przejawy niesamodzielnosci spadkodawczyni podane przez te osoby dają się pozytywnie zweryfikować jedynie w odniesieniu do ostatnich miesięcy lub lat jej życia, a w każdym razie nie uzasadniają wniosku o istnieniu takiego uzależnienia już w 2004 r. Taka ocena jest wynikiem całokształtu postępowania dowodowego, gdyż zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według

własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przedmiotem oceny Sądu jest materiał dowodowy nie tylko z punktu widzenia jego wiarygodności, w szczególności szczerości zeznań osób, ale i mocy jaką przedstawia on dla wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności zaszłości z dnia 8 listopada 2004 r. i w czasie do tego bezpośrednio zbliżonym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wymienionych świadków, gdyż są niesprzeczne i wewnętrznie spójne. Co do zeznań świadków Z. G., H. K. i J. W. Sąd uznał, iż z przyczyn objaśnionych są one w rozumieniu art. 227 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. bez znaczenia dla niniejszego postępowania, bowiem dotyczą okoliczności niewspółhistniejących z datą testamentu i nie mających bezpośredniego wpływu na zdolność spadkodawczyni do testowania w 2004 r. Dotyczą bowiem w zasadzie faktów związanych ze sposobem funkcjonowania spadkodawczyni w okresie po sporządzeniu testamentu, a poprzedzającym bezpośrednio jej śmierć. Również świadek M. M. (3) nie była faktycznie świadkiem niedozwolonego wpływu lub braku swobody testowania. Jakkolwiek z treści zeznań M. M. (3) oraz uczestnika J. M. (1) można wnioskować, że przed 2004 r., a zwłaszcza przed śmiercią matki, spadkodawczyni miała zamiar innego rozrządzenia spadkiem, tj. zachowania majątku w rodzinie, czyli ewentualnego powołania do dziedziczenia brata lub jego rodziny, tego rodzaju fakty nie stanowią dowodu przeciwnego do ustaleń Sądu, że w dniu 8 listopada 2004 r. owe wcześniejsze plany były nieaktualne i zostały pominięte w treści swobodnie wyrażonych oświadczeń woli, ukształtowanych przez nową motywację.

Odnosząc się do opinii sporządzonej przez powołanego przez sąd biegłego psychologa należy stwierdzić, że - jak inne dowody - opinie podlegają ocenie według art. 233 § 1 k.p.c. Jak wyjaśniono, opinia została sporządzona po przyjęciu określonych założeń, w szczególności przez uznanie za poprawne wnioski uczestnika postępowania J. M. (1) i wskazanych przez niego świadków o całkowitym uzależnieniu spadkodawczyni od wnioskodawczyni już w 2004 r. W rzeczywistości wiedza J. M. (1) o motywacjach spadkodawczyni z 2004 r. jest ograniczona do niewielu spostrzeżeń dotyczących zachowania się spadkodawczyni oraz otoczenia jej domu. J. M. (1) nie utrzymywał wówczas bliskich i serdecznych relacji ze spadkodawczynią, spotkania rodzeństwa były tak sporadyczne, że był on zaskoczony odkryciem, że ze spadkodawczynią zamieszkują inne osoby. Również wiedza wskazanych przez niego świadków w najistotniejszych kwestiach dla sprawy jest powierzchowna. Żadna z osób, na których informacjach opierał się uczestnik postępowania oraz opinia, nie była świadkiem życia wewnątrz domu, a tym samym codziennych relacji i spadkodawczyni z wnioskodawczyniami. Zeznania świadków dotyczą głównie epizodów, obserwowanych bez uczestniczenia w nich, a następnie w sposób subiektywny interpretowanych, gdyż w rzeczywistości w okresie mającym znaczenie dla oceny ważności testamentu, świadkowie ci mieli ze spadkodawczynią epizodyczny kontakt.

Nawet gdyby przyjąć, że natychmiast po śmierci matki spadkodawczyni (2001 r.) nastąpiły wskutek poczucia samotności i przygnębienia (wnioski biegłego) stany częściowego uzależnienia się od obecności i wpływu innych osób i co za tym idzie częściowego ograniczenia swobody decydowania u spadkodawczyni, nie jest to wystarczające do stwierdzenia przesłanki nieważności testamentu w rozumieniu art. 945 § 1 pkt 1 k.p.c. Ustawa nie posługuje się bowiem stopniowanymi stanami ograniczenia swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli, lecz wymaga stwierdzenia że występował brak takiej swobody. Innymi słowy warunkiem spełnienia hipotezy przywołanej normy prawnej jest stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona. Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że brak przekonującego dowodu na to, aby spadkodawczyni M. M. (1) miała wyłączoną swobodę testowania w dniu 8 listopada 2004 r.

Odnosząc się do rozumowania uczestnika postępowania, stanowiącego emocjonalne uzasadnienie zarzutu, tj. do twierdzenia, że niemożliwym jest, aby jego siostra mogła sporządzić testament na korzyść osoby spoza rodziny, nie spełniając tym samym oczekiwań jego i jego córki, należy stwierdzić, że tego rodzaju stany faktyczne są dopuszczalne ustawowo i w praktyce powszechne. Wbrew twierdzeniom uczestnika, spadkobierczynie nie były osobami nieznanymi testatorce. Fakt, że wspólność zainteresowań i wynikię stąd zażyłości wynikały ze wspólnych przekonań i praktyk religijnych, nie podważa szczerości takiej relacji, a w żadnym razie nie może być przyczyną dyskryminowania lub uznawania tego rodzaju relacji za gorszą od relacji opartej na wspólności światopoglądu niereligijnego lub relacji wynikających ze stosunków pokrewieństwa czy powinowactwa. Konstytucja RP przez samą preambułę zrównuje pod względem prawnym idee poszukiwania chronionych prawnie wartości na drodze

religijnej z wywodzeniem takich wartości z innych źródeł. Dosłownie stwierdzono tam, że porządek prawny RP został ułożony w szczególności przez osoby wierzące. Oznacza to, że skoro ustawodawca przypisuje osobom religijnym zdolność wywodzenia z wiary wartości cennych dla tworzenia norm konstytucyjnych, niedopuszczalne prawnie byłoby założenie, że każde zachowanie człowieka warunkowane jego religijnością powinno być badane w kierunku rozpoznania przypuszczalnych oznak zakłócenia zdolności prawidłowego rozumowania. Zdaniem Sądu w rozpoznanej sprawie doszło do takiej właśnie sytuacji, że wnioskodawczyni, jako osoba wierząca i religijna, podjęła świadomie i swobodnie decyzję realizowania celów związanych z własnym życiem duchowym oraz decyzję wyposażenia we własny majątek osób o jednakowych przekonaniach religijnych na wypadek swej śmierci, gdyż – korzystając ze swobody wyboru drogi życiowej i swobody testowania – takie rozrządzenie uznała za celowe w pełnej świadomości, że istnieją osoby, które w rozumieniu przepisów o pokrewieństwie i powinowactwie są jej bliższe niż beneficjanci testamentu. Uznawszy taką sytuację za najpewniejszą przyczynę motywacji testatorki, Sąd nie dopatrzył się wady w takim oświadczeniu woli i orzekł, jak w sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., a więc zgodnie z zasadą, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd orzekł na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.). Zgodnie z przywołanym przepisem owe koszty ponosi Skarb Państwa. Jednocześnie w oparciu o § 9 pkt. 2 w zw. z § 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd podwyższył przysługującą pełnomocnikowi uczestnika stawkę za czynności adwokackie z uwagi na skomplikowany charakter sprawy do kwoty 540,00 zł, co stanowi stawkę maksymalną (150% stawki minimalnej 360,00 zł), powiększając ją o należny podatek od towarów i usług obowiązujący w dniu orzekania i polecił wypłatę wynagrodzenia z kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w W..

Zarządzenie:

Odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi uczestnika.